**Protokół nr 31/2021**

**z posiedzenia zdalnej Komisji Skarg Wniosków i Petycji w dniu 15 i 22 lutego 2021 r.**

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Martyna Wojciechowska powitała zebranych i zaproponowała następujący porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia

2. Stwierdzenie prawomocności posiedzenia

3. Przyjęcie porządku posiedzenia

4. Rozpatrzenie skargi Pana Andrzeja P. na działania Starosty Tomaszowskiego

5. Rozpatrzenie skargi Pana Bogdana Dz. dot. podwyżki czynszu dzierżawnego.

6. Rozpatrzenie petycji dot. równego traktowania i szczepień na COVID-19

7. Rozpatrzenie petycji dot. pakietu profilaktycznego dla osób starszych

8. Wolne wnioski i sprawy różne

9. Zamknięcie posiedzenia komisji

**Ad. 2** **Stwierdzenie prawomocności posiedzenia**

Na podstawie listy obecności Przewodnicząca stwierdziła prawomocność posiedzenia.  
Frekwencja 83%

**Ad. 3 Przyjęcie porządku posiedzenia**

Porządek posiedzenia komisji został przyjęty jednogłośnie. Uwag nie zgłoszono.

**Ad. 4. Rozpatrzenie skargi Pana Andrzeja P. na działania Starosty Tomaszowskiego**

Pan Andrzej Płeska – poinformował, że skarga złożona została w sprawie rozgraniczenia działek 5/1, 5/2, w którym teściowie składającego skargę zostali pominięci. Stwierdził, że było to świadome działanie ówczesnego geodety Pana Marka Kociubińskiego. Wnioskodawcą rozgraniczenia była ówczesna radna Gminy Budziszewice Pani Danuta Chała. W 2018 roku zapadł prawomocny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, że są przesłanki do wznowienia postępowania rozgraniczeniowego przed wójtem. Z uwagi na to, że doszło do rażącego naruszenia prawa stron, strony zostały pominięte i nie mogły odwołać się do wyższych instancji, czyli sądu powszechnego. Podczas rozgraniczenia doszło do poświadczenia nieprawdy w decyzji, gdzie decyzja poszła do osób, które nie były stroną postępowania. Decyzja ta powinna być unieważniona przez wójta, ale do dnia dzisiejszego wójt tego nie zrobił. Toczyło się postępowanie wyjaśniające w prokuraturze rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim w sprawie tej decyzji. W maju 2019 roku było złożone zawiadomienie, a w trzy tygodnie treść decyzji się zmieniła. Żadna administracja, czyli SKO, WSA, NSA w szczególności wójt, tego nie widział. Na dzień dzisiejszy dom jest rozgraniczony. Natomiast w protokole granicznym wyraźnie dom stoi w granicy działek 5/1 i 5/2. Dziewięć metrów kwadratowych na dzień dzisiejszy stoi u sąsiada na działce. Przedmiotem postępowania w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego jest nasz budynek i Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego nakazał powiatowemu, ustalenie przebiegu granicy. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zwrócił się do Starostwa – wydział geodezji – z zapytaniem jaki jest faktyczny przebieg granicy. Z wydziału geodezji urząd ten otrzymał informację, że wedle dokumentów obowiązujących w starostwie, czyli w granicy. W 2018 roku robiona była inwentaryzacja powykonawcza i wyraźnie przez dom przebiega granica. Ponadto w 2018 roku do Urzędu Gminy Starostwo wydaje tą mapę do celów postępowania administracyjnego, gdzie widać, że budynek jest przecięty granicą i nikt nie reaguje. Do wydziału geodezji złożone zostały wnioski o przeprowadzenie szczegółowej kontroli, ale decyzja była odmowna. Taki wniosek został też złożony do starosty i decyzja również była odmowna. W starostwie jest referat kontroli, który powinien tą sprawę wnikliwie przeanalizować pod kątem tego, dlaczego przetwarzane są dokumenty na których doszło do poświadczenia nieprawdy.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – odczytała złożoną skargę. Poinformowała, że w 2018 roku do zasobu została przyjęta inwentaryzacja przyłączy. Ta praca geodezyjna nie miała na celu ustalania przebiegu granicy. Problemy z tą granicą są od wielu lat, wiec ustosunkowaliśmy się do zarzutu skarżącego, w taki sposób że ta praca geodezyjna nie narusza w żaden sposób granicy. Praca polegająca na inwentaryzacji nie zajmuje się granicą. To jest sytuacyjne naniesienie na mapę przebiegu przewodów. Zwróciła uwagę, że właścicielem działki jest żona skarżącego, a nie składający skargę. Poinformowała, że rzeczywiście były wnioski o dokonanie z urzędu kontroli granicy. Natomiast ta granica pod względem prawnym jest usankcjonowana od 2008 roku, kiedy to było rozgraniczenie o którym wspominał Pan Płeska. Pan Kociubiński prowadził to rozgraniczenie. Od tego rozgraniczenia były liczne odwołania począwszy od SKO przez Wojewódzki Sąd Administracyjny i Naczelny Sąd Administracyjny. Zaznaczyła, że postępowanie rozgraniczeniowe nie jest w gestii starosty tylko w gestii wójta. To postępowanie prowadził wójt, więc te uwagi, które ma Pan Płeska do postepowania rozgraniczeniowego tyczą się decyzji wydanej przez wójta, od której strony się odwoływały. Poinformowała, że w tej sprawie jest wydany wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Pan Andrzej Płeska - odnośnie postępowania rozgraniczeniowego żadna ze stron się nie odwoływała, gdyż te osoby, które mogły się odwołać zostały pominięte.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami– Adelajda Karp – przyznała rację i powiedziała, że było prowadzone postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji o rozgraniczeniu. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi oddalił skargę. Złożono skargę kasacyjną, która przez Naczelny Sąd Administracyjny też została oddalona. Sąd pisze wprost, że przedmiotem rozgraniczenia były działki, a usytuowanie budynku ma w tym przypadku znaczenie pośrednie.

Pan Andrzej Płeska - jeżeli budynek jest wpisany do ksiąg wieczystych to musi go geodeta w trakcie postępowania rozgraniczeniowego ujawnić i skutecznie zawiadomić strony postępowania. Budynek jest nieprzerwalnie wpisany do ksiąg wieczystych od 1949 roku, więc ówczesny geodeta Pan Marek Kociubiński zataił ten fakt, bo jeżeli budynek nie byłby wpisany do ksiąg wieczystych to mógłby rozgraniczyć tą nieruchomość. A nie mógł go rozgraniczyć, bo obowiązuje go prawo geodezyjne. Poinformował, że nawet w aktach notarialnych było przekłamanie odnośnie braku zabudowy działki, pomimo iż była zabudowana. Zrobił to Pan Andrzej Kałaur i Pani Danuta Chała. Notariuszowi poświadczyli nieprawdę, że działka była niezabudowana, a jest zabudowana.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – powiedziała, że sąd wydał wyrok, granica jest prawnie usankcjonowana i nie ma takiej mocy prawnej, aby ta granica mogła zostać zmieniona.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – zapytała czy jest ktoś kto może taką granicę w tej chwili zmienić.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – taką granicę można zmienić jeżeli była by taka decyzja w jakimś postępowaniu. Powiedziała, że jeżeli wpłynie stosowny dokument na podstawie którego będzie można dokonać zmiany przebiegu granicy to zostanie to zrobione. Natomiast na chwilę obecną jest wyrok sądu, który tą granicę rozgraniczeniową, która zapadła w 2008 roku, utrzymuje w mocy.

Pan Andrzej Płeska - powiadomił, że na podstawie wyroku NSA z 2018 roku zostało wszczęte postępowanie o wznowienie postępowania rozgraniczeniowego przed wójtem. Na dzień dzisiejszy jest prawomocny wyrok WSA, gdzie zostały uchylone wszystkie postanowienia wójta. Wyrok ten jest z 2020 roku. Na dzień dzisiejszy Pan wójt znowu postanowieniem odmówił wszczęcia wznowienia postępowania. Dokumenty są w trakcie przesyłania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Prawdopodobnie trzeci raz będziemy musieli iść do sądu administracyjnego w tej sprawie. Powiedział, że art. 75 KPA pozwala urzędowi na dokonanie oględzin tej granicy. Zwrócił uwagę, że można powołać też biegłego. W odpowiedzi na pisma odmawiające jest napisane, że nie możecie tego zrobić, bo będziecie narażeni na konsekwencje karne, bo zostaną wydane pieniądze administracyjne. Każdemu urzędowi przysługuje zwrot kosztów, po ustaleniu winnych tego zaniedbania.

Radny Paweł Łuczak – poprosił, aby postawić się w sytuacji składającego skargę. Zwrócił uwagę, że budynek został pominięty, a więc są jakieś podstawy do tego, aby przeanalizować tą sprawę i pomóc w jej rozwiązaniu.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – zapytała czy w sądzie cywilnym toczyło się postępowanie odnośnie wydania nieruchomości.

Pan Andrzej Płeska – postępowanie takie toczyło się, ale jak było zawnioskowane o unieważnienie decyzji podczas rozprawy to sędzia od razu zamknęła przewód sądowy. Na dzień dzisiejszy wyrok ten jest zaskarżony, że powstał w wyniku przestępstwa, poświadczenia nieprawdy przez biegłą sądową.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – nikt nie kwestionuje tego, że granica tnie budynek. Rozgraniczeniem tym zajmowała się gmina, zajmowało się SKO oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny. Poza tym, skargą kasacyjną zajmował się Naczelny Sąd Administracyjny. Na chwilę obecną skarżący złożył skargę do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego, który tą skargę bada. Ponadto skarga została złożona do prokuratury. Zaproponowała, aby zaczekać na rozstrzygnięcia wojewódzkiego inspektora nadzoru i jeżeli wskaże jakieś możliwości to będziemy za nimi podążać.

Prawnik Ireneusz Łukowiak – całe postępowanie rozgraniczeniowe ustalające przebieg granicy jest postępowaniem administracyjnym. Organem właściwym do przeprowadzenia tego postępowania jest organ podstawowy, czyli gmina – wójt, burmistrz, prezydent. Jeżeli strony się nie zgadzają z wynikiem postępowania to mogą się odwołać do SKO, sądu administracyjnego czy to WSA czy NSA. Te  postępowania się przetoczyły. W tym przypadku starosta nie jest odpowiednim organem, gdyż nie ma prawa ingerować w rozgraniczenia. Po drugie, jeżeli zakończyło się to postępowanie prawomocnie, czyli decyzją SKO, którą strony zaskarżyły do WSA i skutecznie zostały rozstrzygnięte przez Naczelny Sąd Administracyjny to droga sądowo-administracyjna też jest zakończona. Można oczywiście występować o wznowienie postępowania, jeżeli są ku temu przesłanki. Poinformował, że wydział geodezji w zakresie gospodarki nieruchomościami wykonuje tylko czynności ewidencyjne i nie może sam z siebie zmieniać przebiegu ustalonych granic. Rada Powiatu czy też komisja nie ma prawa iść na kontrolę do urzędu gminy i badać jak toczyło się postępowanie rozgraniczeniowe w gminie. Zgodnie z KPK organ który skutecznie poweźmie decyzję o możliwości popełnienia przestępstwa zobligowany jest do zawiadomienia właściwych organów, tylko proszę powiedzieć jakie uzasadnione wątpliwości miałby mieć organ? Oświadczenie Pańskie? Takie samo prawo służy Panu i małżonce jako właścicielowi nieruchomości. Jeżeli macie Państwo przypuszczenia czy dowody, że decyzja, opinia czy też zeznanie świadka było z naruszeniem prawa, macie prawo złożyć zawiadomienie do prokuratury.

Pan Andrzej Płeska – jeżeli od geodety starostwo otrzymuje nowy materiał dowodowy i działka się zmienia, a nie ma do tego odpowiednich dokumentów, to nie było prowadzonego żadnego rozgraniczenia, a przyjęte zostało do zasobów i zmniejszona została nasza działka . W 2012 roku działka się pomniejszyła o około 2 ary, a pracował znowu geodeta Marek Kociubiński. Poinformował, że w pierwszej kolejności wniosek złożony został do wydziału geodezji, a w związku z tym, że nie było żadnej reakcji złożona została skarga na Starostę. Zwrócił uwagę, że sprawa ta skierowana została do radnych, a nie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – poinformowała, że sprawa ta trafiła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, natomiast całościowo decyzję w tej sprawie podejmuje oczywiście rada.

Pan Andrzej Płeska – zaproponował, aby powołać komisję rewizyjną w tej sprawie.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – zapytała z czego wynikała różnica w wielkości działki w 2017 roku, o której mówił Pan Andrzej.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – powiedziała, że z tego co się orientuje to chyba nie nastąpiły żadne zmiany w ewidencji gruntów w zakresie powierzchni.

Pan Andrzej Płeska – poinformował, że co jakiś czas pobierali mapki sytuacyjno-wysokościowe ze starostwa, a działka na podstawie tych dokumentów zmniejsza się i zwiększa. Poprosił Naczelnika Geodezji, aby przeprowadziła kontrolę od 2008 roku do 2020 roku na temat tego jakie mapy zostały przetwarzane i wydawane w tej sprawie. Poinformował, że w 2012 roku po inwentaryzacji geodezyjnej, gdzie inwentaryzację działki 5/2 Teodorów robił Pan Kociubiński, nie dopatrzyli zaniedbania i wniosku takiego nie złożyli. Poinformował, że ma mapę z 2007 roku na której nie ma żadnej granicy. Poprosił, żeby komisja zapoznała się z wyrokiem z 2020 roku.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska poinformowała, że komisja skonsultuje się z prawnikami w tej sprawie, aby zbadać jakie są kompetencje komisji w tym zakresie. Powiedziała, że zostanie poinformowany o krokach jakie zostaną podjęte.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – powiedziała, że są to mapy sytuacyjne na których geodeci przez lata nakreślali granicę użytkowania. To nie jest mapa ewidencji. Poinformowała, że zmian ewidencji gruntów dokonuje się jak wpłynie jakiś dokument. Inwentaryzacja nie ma wpływu na granicę.

Pan Andrzej Płeska – jak Panią proszą organy ścigania o mapy w ramach pozyskania danych, to Pani daje takie mapy, które są w zasobie i one stanowią dowód w sprawie. Pani daje takie mapy, organy ścigania się przyglądają i widzą nasz dom w granicy. Te wielkości się zaczynają zmieniać i jak byśmy poszli do sądu i ktoś by tą mapę pokazał to powiedziałby, że z mapy tak wynika. Wiadomo, że punktów granicznych nikt nie przesuwa, ale dokumenty są wadliwie robione i ktoś je przyjmuje. Na przestrzeni 2012 roku, ktoś rozszerzył inną działkę i pomniejszył naszą działkę. I ja Pani wskazuję – Pan Marek Kociubiński. Podał bym Pani dokładaną datę tej mapy, ale mam ją w domu. Dlatego są takie nieprawidłowości, później my z tym chodzimy, ktoś patrzy na to, ktoś się nie zgadza i ktoś przychodzi i mówi to moje. Tak jak w naszym przypadku było postawienie płotu i powiedział nam sąsiad to jest moje. Ale skoro nasz dom stoi w granicy to jakim prawem tak postawił płot? Stanowi to dowód w sprawie. Moi teście jako strona w sprawie zostali pominięci i Pan Kociubiński, żeby nie powiadamiać innych stron załamał granicę. Do zasobów geodezji trafiła część granicy około 10 m może 12 m, gdzie nie zostało przeprowadzone rozgraniczenie, a na mapach które są przetwarzane w starostwie jest pociągnięta granica dalej. Tej granicy nie ma. Tak więc ktoś dorysował dalszą część i poświadczył nieprawdę, bo nie były tam przeprowadzane czynności rozgraniczeniowe. Nieprawda poświadczona została również w protokole granicznym, że granica nadal jest, a jej nie ma, bo została załamana i nie powinno być tam żadnej granicy. A później wydział geodezji to przetwarza, my się skarżymy, nie chce wszcząć kontroli i urząd widocznie popiera takie działania. Nadzór Starosty nad wydziałem geodezji jest niewłaściwy. Widać, że geodezja ma swoje odrębne przepisy oderwane od rzeczywistości polskiego KPA, że nic nie mogą zrobić, a jeżeli Wojewódzki uzna nasze racje to wtedy się Pani podporządkuje i uzna nasze racje, a nie chce tego sama z urzędu wyjaśnić. Wydział kontroli w tym urzędzie nie działa, a powinien. Wnioskiem o przeprowadzenie kontroli, który ja złożyłem moim zdaniem osobiście zajmowała się Pani Adelajda Karp, gdyż żaden z urzędników, których próbowałem dopytać o sygnaturę tego postępowania nie potrafił jej podać. Powiedział, że Pani Adelajda jak również zastępca naczelnika była w tym czasie na zwolnieniu. Minęło trzy tygodnie i nikt z urzędników nie wiedział jaka jest sygnatura. Dopiero po interwencji Pana Sekretarza Powiatowego, odezwała się do mnie Pani z innego wydziału, która ustaliła i przekazała sygnaturę. Jest to zaniedbanie, że urzędnicy nic nie wiedzieli, a osobiście moim zdaniem Pani Adelajda Karp rozpatrywała wniosek, który był złożony do Pana Starosty. Dla mnie to jest skandaliczne, bo Pani Adelajda tak naprawdę ma funkcję nadzorczą nad wydziałem, a nie że rozpatruje osobiście jakiekolwiek postępowania. Tak nie powinno być, może tylko nadzorować, a nie powinna rozpatrywać. Tydzień czasu czekałem na sygnaturę. Dwa tygodnie wniosek leżał w starostwie.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – czy mogłaby Pani wyjaśnić odnośnie tego wniosku o wszczęcie kontroli.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – nie rozumiem zarzutów Pana Płeski. Faktycznie było tak, że byłyśmy obie z Gosią na koniec 2020 roku na zwolnieniu. Jeżeli wraca się po miesięcznym zwolnieniu to nie jestem w stanie w ciągu jednego dnia nadrobić dużą partię zaległości.

Radny Tomasz Zdonek – z tego co Pan mówi, Pan w końcu po działaniach Pana Sekretarza otrzymał tą sygnaturę. Być może była taka sytuacja, że Pani Adelajda mogła być na zwolnieniu czy też na urlopie. Każdy z nas z takiego rodzaju problemami się spotyka. Ja też dzwoniąc czasami do urzędu spotykam się z podobną sytuacją, że mnie informacja jest udzielana dopiero po jakimś czasie, a to, że urzędnik jest na zwolnieniu, to ma do tego prawo. Też proszę to zrozumieć i wziąć pod uwagę. Otrzymał Pan w końcu tą sygnaturę, więc nie skupiajmy się już na takim szczególe.

Radna Teodora Sowik – w 2020 roku jest pandemia i wszyscy musimy się uzbroić w cierpliwość. Te siedem dni Panie Andrzeju to nie jest tak dużo. Wszystkie sprawy są rozstrzygane w takim przeciągu. Żebyśmy mogli pójść dalej, poczekajmy na rozstrzygnięcia postępowań, które obecnie toczą się w związku z tą sprawą i zapoznajmy się z wyrokami sądowymi.

Pan Andrzej Płeska zwrócił uwagę, że postępowanie trwało dwa lata, podczas gdy powinno trwać dwa tygodnie. I w międzyczasie pojawił się wyrok prawomocny WSA, na niekorzyść Pana wójta.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – kwestie o których Pan mówi, to są kwestie, na które nie mamy żadnego wpływu i kompetencji w tej sprawie. Zapytała czy faktycznie jest nad tym kontrola? Dostajecie dokument i ten dokument jest wprowadzany do systemu i na tym się kończy? Czy to jest jakoś kontrolowane?

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – jeżeli my dostajemy dokument z innego urzędu albo sądu, który jest podstawą dokonania zmiany w ewidencji gruntów to my ten dokument po prostu ujawniamy. Jeżeli jest to praca geodezyjna która jest wykonywana przez prywatną firmę geodezyjną to my taką pracę weryfikujemy i po pozytywnym wyniku weryfikacji przyjmujemy do zasobu i jeżeli podlega ona ujawnieniu, to ujawniamy ją w ewidencji gruntów. Natomiast nie każdą pracę ujawnia się w ewidencji gruntów, bo to co mówił Pan Płeska ta inwentaryzacja przyłączy, nie tyczy się ewidencji gruntów, tylko to jest sytuacyjne naniesienie na mapie i geodeta nie zajmuje się wtedy w ogóle granicą. Zwróciła uwagę, że Pan Płeska nie jest tu stroną, gdyż nie jest właścicielem działki, chyba że ma pełnomocnictwo, aby występować w imieniu żony.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – czy w takiej sytuacji skarga ta jest w ogóle zasadna? Bo jeżeli Pan Płeska nie jest stroną to w kwestii pełnomocnictwa możemy ewentualnie wezwać do uzupełnienia.

Prawnik Ireneusz Łukowiak – komisja może nie wiedzieć, że Pan Płeska nie jest właścicielem. Można wystąpić z zapytaniem czy Pan jest właścicielem nieruchomości, a jeżeli nie to poprosić o uzupełnienie skargi poprzez stosowne pełnomocnictwo.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – a jeżeli chodzi o tą kontrolę, to jeżeli prywatny geodeta składa jakieś dokumenty to na czym polega weryfikacja prawidłowości danych?

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – na zgodności z przepisami. Weryfikacja nie jest nikomu zlecana jest wykonywana u nas.

Prawnik Ireneusz Łukowiak – jest prawo geodezyjne i kartograficzne, które określa na podstawie jakich dokumentów wydział geodezji dokonuje zmian. Wyrok jest wyrokiem i na podstawie tego dokonuje się zmian. Wydział tylko ewidencjonuje tego typu sprawy. Ja rozumiem całe rozgoryczenie tego Pana. Jeżeli uważa, że źle coś jest zrobione, dom stoi na dwóch działkach, granica przebiega przez środek to jest to kwestia sprawdzenia czy ta granica przebiega. Z tego co mówił to było prowadzone postępowanie administracyjne. Jeżeli ktoś się nie zgadza z przebiegiem granic, albo chce rozgraniczyć występuje w postępowaniu administracyjnym do Wójta, Burmistrza, czy Prezydenta i toczy się postępowanie. Jeżeli w protokole strony się nie zgadzają, każdej ze stron służy prawo wniesienia odwołania do SKO, a jeżeli nie zgadza się z decyzją SKO ma możliwość wystąpienia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp – odczytała fragment wyroku: „kolegium podkreśliło, iż od kwestii rozgraniczenia to jest ustalenia przebiegu granicy należy odróżnić zagospodarowanie nieruchomości. Przebieg granicy może nie pokrywać się z zagospodarowaniem terenu. Może się także zdarzyć, że granicę przecinają budynki. Istotą postępowania rozgraniczeniowego jest ustalenie przebiegu granic i ich przebieg geodeta winien w pierwszym rzędzie ustalić w oparciu o stan prawny nieruchomości. Granice prawne to granice które można odtworzyć w oparciu o dokumenty odpowiadające standardom geodezyjnym i kartograficznym. Nie jest bowiem rzeczą organu wydającego decyzję rozgraniczeniową, której istotą jest odtworzenie i ustalenie przebiegu granicy, dociekanie źródeł pochodzenia i usytuowania naniesień budowlanych”. Podkreślono też, iż przepisy Rozdziału 6 Prawa Geodezyjnego i Kartograficznego normującego rozgraniczenie nieruchomości w żaden sposób, nie odnoszą się do przebiegu granicy pod budynkami. Pan Płeska odnosi się do tego jak powinna przebiegać granica pobudynku. Te wszystkie normy odnoszą się do podziału nieruchomości, nie do rozgraniczenia.

Prawnik Ireneusz Łukowiak – nie ma roli starosty ani powiatu w rozgraniczeniu czy też przebiegu granic.

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Adelajda Karp - jeżeli będzie nowa decyzja o rozgraniczeniu i będzie inny przebieg granicy no to ja go po prostu ujawnię. Ale w imię czego ja mam z urzędu podejmować działania w stosunku do prawomocnie ustalonej już granicy i doszukiwać się, że ona jest źle.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – zapytała jak w praktyce taką sytuację można rozwiązać. Czy to jest kwestia wykupu tego fragmentu działki?

Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Adelajda Karp – to jest kwestia dogadania się międzyludzkiego. Można zrobić podział, wykupić, można z kodeksu jeżeli wartość naniesień przewyższa wartość gruntu to można to odkupić, można to zasiedzieć, ale jest to postępowanie cywilne.

Prawnik Ireneusz Łukowiak - zasób geodezyjny i administrowanie tym zasobem należy do starosty, ale starosta wykonuje działania z zakresu administracji rządowej.

**Ad. 5. Rozpatrzenie skargi Pana Bogdana Dz. dot. podwyżki czynszu dzierżawnego.**

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – zaproponowała, aby podzielić komisję i drugą część przełożyć na czwartek.

Prawnik Ireneusz Łukowiak - zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami jest to ustawowe prawo i zadanie Zarządu Powiatu. Powiedział, że jest to działka powiatowa. Nakaz zapłaty został wydany, bo umowa obowiązuje od stycznia 2019 r. Płatność czynszu dzierżawnego podzielono na dwie raty. Do tej pory nie zostało zapłacone nic, natomiast na 10 marca było zawezwanie do próby ugodowej. Pan  Dziubecki wzywa powiat do próby polubownego załatwienia wysokości stawki czynszu przed sądem. Umowa, którą zawarł obowiązuje, a czynsz jest niższy niż dla pozostałych przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność na tym terenie. Poinformował, że komisja nie ma uprawnień do rozstrzygnięcia tej sprawy. Ustawowo gospodarowaniem mieniem powiatu zajmuje się Zarząd Powiatu na zasadach jakie określa Rada Powiatu. Stwierdził brak mocy sprawczej ze strony komisji odnośnie ustalenia kwot czynszu.

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska – powiedziała, że w kwestii nieprawidłowości działań Zarządu nie mamy.

**Ad. 6. Rozpatrzenie petycji dot. równego traktowania i szczepień na COVID-19**

Komisja podjęła decyzję, że petycja ta będzie rozpatrywana na następnym posiedzeniu komisji.

Komisja ustaliła, że petycja zostanie pozostawiona bez rozpatrzenia.

**Ad. 7. Rozpatrzenie petycji dot. pakietu profilaktycznego dla osób starszych**

Komisja podjęła decyzję, że petycja ta będzie rozpatrywana na następnym posiedzeniu komisji.

Komisja stwierdziła, że nie ma takich kompetencji.

**II część zdalnego posiedzenia komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

W dniu 22 lutego odbyła się druga cześć zdalnego posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

* **dot. skargi odnośnie czynszu dzierżawnego**

Prawnik Ireneusz Łukowiak – powiedział, że sąd nie może narzucić zarządowi w jaki sposób ma działać.

Skargę na kierownika jednostki organizacyjnej powiatu rozpatruje Rada Powiatu.

Prawnik Ireneusz Łukowiak - pozostawienie bez rozpoznania, gdzie w uzasadnieniu wskazujemy, dlaczego ją pozostawiamy i wskazujemy, kto jest właściwy do merytorycznego podjęcia rozmów w zakresie ustalenia wysokości czynszu dzierżawnego. Każdy, kto nie jest zadowolony z rozstrzygnięcia przez Radę w formie uchwały ma prawo wnieść zawezwanie do usunięcia nieprawidłowości czy zmiany treści uchwały lub też ma prawo do wniesienia do sądu administracyjnego. Powiedział, że ze strony Rady Powiatu ta skarga powinna zostać bez rozpoznania, bo jest brak merytorycznego i prawnego umocowania do rozstrzygania o tej materii.

* **petycja dotycząca równego traktowania i szczepień na COVID-19**

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska poddała pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 10 i 14 grudnia 2020 roku.

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

* **dot. skargi odnośnie czynszu dzierżawnego**

Przewodnicząca Martyna Wojciechowska poddała pod głosowanie przyjęcie projektu powyższej uchwały Rady Powiatu w sprawie pozostawienia skargi bez rozpoznania.

Radny Tomasz Zdonek – zaproponował, aby w nazwie projektu uchwały zmienić „bez rozpoznania” na „bez rozpatrzenia”.

Prawnik Ireneusz Łukowiak – również uznał, że termin „bez rozpatrzenia” byłby bardziej trafny.

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt powyższej uchwały. Trzy osoby oddały głos – „za”, a jedna – wstrzymała się od głosu.

Termin następnego posiedzenia komisji ustalony został na 5 marca (piątek) na godzinę 14:00.

* **dot. skargi na działania Starosty odnośnie rozgraniczenia działek**

Prawnik Ireneusz Łukowiak - jeżeli sprawa dotyczy rozgraniczenia czy też przebiegu granicy to jest to postępowanie administracyjne. Postępowanie administracyjne, jeżeli strony się zgadzaj podpisują protokół i sprawa się kończy. Jeżeli któraś ze stron jest nie zadowolona, nie zgadza się to, to ma prawo wnieść odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. I któraś ze stron wniosła do tego SKO. SKO utrzymało w mocy rozstrzygnięcie wójta. Od rozstrzygnięcia SKO stroną służy prawo do wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Też to zrobiono. Niezadowolona strona z wyroku WSA wniosła skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, czyli cały łańcuch tych możliwości odwoławczych został wyczerpany. Powiedział, że ani powiat ani starosta jako wykonujący zadnia z zakresu administracji rządowej nie ma umocowania prawnego do rozstrzygania o tym. Wydział geodezji tylko i wyłącznie ewidencjonuje i nie ma prawa nakazać nanoszenia zmian w ewidencji gruntu. To jest ustawa o geodezji i kartografii. Jeżeli były robione jakieś prace na tej działce typu przyłącze wodociągowe, kanalizacyjne gazowe to każdy geodeta musi wykonać później mapę powykonawczą i tę mapę musi zaewidencjonować, ale ona dotyczy tylko i wyłącznie tych prac, które on zrobił. Takim dokumentem żaden z geodetów nie ma prawa poprawiać przebiegu granicy, rozgraniczać innych.

**Ad. 5. Wolne wnioski i sprawy różne**

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

**Ad. 6. Zamknięcie posiedzenia komisji**

Przewodnicząca podziękowała za udział i zamknęła posiedzenie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Przygotowała

Przewodnicząca Komisji Skarg Wniosków i Petycji Rady Powiatu

Martyna Wojciechowska

Ewelina Piechna